

9 października 2015. Wspomnienie bł. Wincentego Kadłubka, biskupa. Komentarz ojca Jacka Salija

(Jl 1,13-15.2,1-2) Przepaszcie się, a płaczcie, kapłani; narzekajcie, słudzy ołtarza, wejdźcie i nocujcie w worach, słudzy Boga mojego, bo zniknęła z domu Boga waszego ofiara pokarmowa i płynna. Zarządźcie święty post, zwołajcie uroczyste zgromadzenie, zbierzcie starców, wszystkich mieszkańców ziemi do domu Pana, Boga waszego, i wołajcie do Pana: Ach, biada! Co za dzień! Bliski jest dzień Pański, a przyjdzie on jako spustoszenie od Wszechmogącego. Dmijcie w róg na Syjonie, a wołajcie na górze mej świętej! Niechaj zadrżą wszyscy mieszkańcy kraju, bo nadchodzi dzień Pański, bo jest już bliski. Dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i mgły. Jak zorza poranna rozciąga się po górach lud wielki a mocny, któremu równego nie było od początku i nie będzie po nim nigdy aż do lat przyszłych pokoleń.

(Jl 1,13-15.2,1-2)

Przepaszcie się, a płaczcie, kapłani; narzekajcie, słudzy ołtarza, wejdźcie i nocujcie w worach, słudzy Boga mojego, bo zniknęła z domu Boga waszego ofiara pokarmowa i płynna. Zarządźcie święty post, zwołajcie uroczyste zgromadzenie, zbierzcie starców, wszystkich mieszkańców ziemi do domu Pana, Boga waszego, i wołajcie do Pana: Ach, biada! Co za dzień! Bliski jest dzień Pański, a przyjdzie on jako spustoszenie od Wszechmogącego. Dmijcie w róg na Syjonie, a wołajcie na górze mej świętej! Niechaj zadrżą wszyscy mieszkańcy kraju, bo nadchodzi dzień Pański, bo jest już bliski. Dzień ciemności i mroku,

dzień obłoku i mgły. Jak zorza poranna rozciąga się po górach lud wielki a mocny, któremu równego nie było od początku i nie będzie po nim nigdy aż do lat przyszłych pokoleń.

(Ps 9,2-3.6.16.8-9)

REFREN: Pan będzie sędził ten świat sprawiedliwie

Chwalić Cię będę, Panie całym moim sercem,
opowiem wszystkie cudowne Twe dzieła.
Cieszyć się będę i radować Tobą,
zaśpiewam psalm na cześć Twego imienia, Najwyższy.

Rozgromiłeś pogan, wygubiłeś grzeszników,
na wieki wymazałeś ich imię.
Poganie wpadli do dołu, który sami kopali,
w sidle przez nich ukrytym noga ich uwięzła.

A Pan zasiada na wieki,
przygotował swój tron, by sędzić.
Sam będzie sędził świat sprawiedliwie,
rozstrzygał bezstronnie sprawy narodów.

(J 12,31b-32)

Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie.

(Łk 11,15-26)

Gdy Jezus wyrzucał złego ducha, niektórzy z tłumu rzekli: Przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy. Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. Jeśli więc i szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. Lecz jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże. Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, zabierze całą broń jego, na której polegał, i łupy jego rozda. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem. Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszka tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni.

Komentarz

"Przez Belzebuba wyrzuca złe duchy". To nie było zwyczajne posądzenie, to było zupełne odwrócenie znaczenia. Jezus, Syn Boży, został oskarżony o współpracę ze złym duchem. On, który ukochał nas bezwarunkowo i do końca, został oskarżony o to, że jest na usługach diabła.

Podobnie później na Kalwarii spotkało Go coś niewyobrażalnie więcej, niż straszliwa, zadana niewinnie krzywda. Jego tak potwornie skrzywdzono nie tylko niewinnie, ale za to, że głosił prawdę i czynił dobro, za to, że zależało Mu na naszym dobru więcej niż nam samym.

To już jest chaos doprowadzony do końca, kompletne pomieszanie wszystkiego - kiedy Syna Bożego posądza się o to, że jest sługą diabła, kiedy czynienie dobra budzi podejrzenia, a dobroczyńcę ogłasza się zbrodniarzem i zabija się go za to, że czynił dobro.

A jednak w tym ciemnym pomieszaniu z poplątaniem, w tej otchłani chaosu, Pan Jezus potrafi znaleźć miejsce, na którym elementarne rozróżnienie dobra i zła jeszcze się u tych ludzi zachowało. Mówi im Pan Jezus tak: "Jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie?" Przecież czasem potraficie rozróżniać dobro od zła; nie pogrążajcie się w bezsensie przeinaczania znaków wartości; przestańcie białe nazywać czarnym, a czarne białym.

Otóż to, co spotkało Pana Jezusa, często spotyka Jego Kościół. Zresztą Pan Jezus nam to zapowiedział: "Uczeń nie przewyższa nauczyciela (...). Jeżeli pana domu przezwali Belzebubem, o ileż bardziej jego domowników tak nazwą". Ileż to razy Kościół był oskarżany o rzeczy najgorsze, ileż to razy był oskarżany nie tylko że niesprawiedliwie - ale za to, że rzetelnie służył ludziom i starał się im pomagać w ich drodze do zbawienia.

Prawdę powiedziawszy, dla Kościoła to wielki zaszczyt, że dotyczą go podobne oskarżenia, jakie spotkały samego Chrystusa. Obyśmy tylko w Kościele starali się naśladować Chrystusa w ratowaniu od moralnego i duchowego chaosu wszystkich, również tych, którzy ten chaos tworzą.

o. Jacek Salij OP